

Reakcje na zmiany

Z wielkim zainteresowaniem otwieraliśmy ostatnio wszelkie listy, dostarczane pod adres redakcji zarówno przez listonosza, jak i przez łącza elektroniczne. Prosząc naszych czytelników o uwagi krytyczne na temat odnowionego CHIP-a, nie liczyliśmy jednak na aż tak szeroki oddźwięk. Oto garść pierwszych opinii, które dotarły do nas drogą e-mailową.

Gratuluje magazynu. Ale skoro prosi Pan głównie o uwagi krytyczne, to według mnie: jakość CD-ROM – niestety dysk, który otrzymałem z magazynem, wykazuje niepoprawne działanie (bardzo często w czasie wybierania wraca do początku odtwarzania, jest to denerwujące). To już mój drugi wypadek z CD-ROM-em CHIP-a. Brak jest adresów e-mailowych autorów artykułów. Np. opinie Panów A. Horodeńskiego i J. Szycha są dyskusyjne i aż prosi się, żeby do nich napisać. Podobnie niemożność kontaktu z autorami tekstów fachowych, którzy nie są członkami zespołu redakcyjnego, choćby po to, aby podzielić się z nimi uwagami lub prosić o wyjaśnienie niedomówień itp.

A sądzę, że wszyscy takowe adresy mają. W innych pismach jest taki zwyczaj i to chyba autorom nie przeszkadza. To tyle, trudno znaleźć inne wady, zatem myślę, że pismo jest bardzo dobre.

W.M.Poths,
poths@qdnet.pl

(...) stwierdzam, że większych zastrzeżeń do CHIP-a nie mam, ale swoje powiem. Zmieniliście projekt okładki. Macie minus. Tamte były lepsze! Zbyt jednolity kolor, a na dodatek jeszcze

zółty! Proponuję dobieranie ciemniejszych barw, a także większe wyeksponowanie tego, co jest w tle. O wiele lepszy byłby tu kolor mniej drażniący, ale rzucający się w oczy! Zamieszczone na okładce przedmioty z daleka wyglądają, jakby latały w powietrzu. Poza tym ten papier! Ta okropna połowa strony, która gniewa się przy wkładaniu CHIP-a na półkę. Ostatni taki wynalazek musiałem oderwać! Kojarzy mi się on raczej z pismami typu TINA czy CLAUDIA... Pomysł z opisywaniem gier...ja bym tego nie wymyślił! Cztery strony opisu na trzy potężne gry! Przecież to graniczy z ośmieszaniem się. Proponuję zostawić temat GRY i skupić się na dotychczasowych tematach. Ale też duże zmiany na lepsze: widzę, że trzymacie się z reklamami w granicy błędu (41,7% reklam). Nareszcie wpadliście na pomysł zmiany pudełka na CD-ROM-y! Tamto od razu wyrzucałem, a teraz tekturka-kopertka, sam miód. Opatnieliście się też z klejem. W poprzednich numerach musiałem okładkę zrywać, a teraz jak po masle... No i niewątpliwie Waszą zaletą jest to, że podnosicie objętość pisma nie podnosząc ceny!

Jan Czajkowski,
mistrz2@polbox.com

Uważam za bardzo dobry pomysł wprowadzenie kolorowania działów poświęconych danemu tematowi. Mocno to ułatwi znalezienie interesującej części magazynu (takie coś wprowadzono już dawno w katalogach zachodnich firm i zdaje to egzamin). Druga rzecz, którą trzeba zaliczyć na plus, to dział PORADNIK KUPUJĄCEGO. Niewiele osób jeszcze stać na zakup sprzętu w renomowanych sklepach, a i nie każdy chciałby mieć taką konfigurację, jaką proponują firmy i sklepy. Powinno to być dużym ułatwieniem dla tych, którzy zdecydują się na własnoręczną modyfikację lub składanie od początku swego wymarzonego komputera. Sam jestem w posiadaniu tzw. składaka i już skorzystałem z kilku waszych porad, o których nie miałem wcześniej zielonego pojęcia. Wiedzy nigdy za wiele. Jesteście też jednym z niewielu miesięczników, który mimo znacznego zwiększenia objętości, nie skoczył drastycznie z ceną. Uwag krytycznych raczej się nie dopatruję. Ważne, że wszystko jest przedstawione czytelnie i przejrzysto. A jeśli się komuś nie podoba kolorystyka?... Zawsze może sobie kupić jakieś farbki i pomalować magazyn po swojemu – w końcu żyjemy w demokratycznym kraju...

Tomasz Nawrocki,
tonaw@friko.onet.pl

Bardzo spodobał mi się Magazyn z Markiem Sellem, Andrzejem Horodeńskim, Jerzym Szychem – rzekłbym multiwitamina, esencja dla szefów firm i nadzorców systemów; niby tylko trzy strony...

nasz adres:

CHIP

Magazyn
komputerowy

53-661 Wrocław
Pl. Czerwony 1/3/5

Oczywiście materiały o drukarkach, czy temat „składamy komputer” – to już tematy, których nawet nie wypada chwalić za podejście, fachowość, a nawet za świetną – nie wiem, jak to nazwać fachowo – kompozycję graficzną. Znalazłem jednak dwie perełki, na które (wg mnie) powinniście chuchać, jak tylko wypuściliście CHIP-a z drukarni. Jedna to błąd, typowa literówka, taki drobniadek na str. 85, gdzie podajecie COM 14 zamiast 1-4. W numerze, który uczy, jak składać komputer – nie uchodzi. Druga, to list w Serwisie chłopaka, który się podpisał „Jax”. Już dziś śledźcie jego losy, bo inaczej jego wysledzą. „Walnął” ostro, celnie, prawdziwie. To dzięki takim jak On świat poszukuje polskich informatyków (no, może nie tak szczerych aż do bólu, ale z ikrą). List świetny, ale Wasza decyzja publikacji też OK. Nasunął mi się przy okazji temat. Skoro można o sprzęcie, cenach, książkach, programach – czemu nie o zapaści szkolnictwa i szmudzeniu (w końcu nauczyciel też człowiek, a placą mu tylko za szmudzenie). To tyle po goźdżinnym przeglądzie 12-ty. kudzik@free.polbox.pl

Redakcja nie ingeruje
w treść i formę listów.
Zastrzegamy sobie
jedynie prawo
do ich skracania.